

Uroczyste obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej

W środę 12 lipca przed pomnikiem cywilnych ofiar wojny przy ulicy Krzepickiej w Parzymiechach w podniosłej atmosferze obchodzono Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. W uroczystościach wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy z gminy Lipie i powiatu kłobuckiego oraz wielu mieszkańców.

Miejscowości gminy Lipie, które tuż przed wybuchem II wojny światowej były położone niemal przy ówczesnej niemieckiej granicy, bardzo szybko i szczególnie mocno doświadczyły okrucieństw nieznanych wcześniej w historii. Wojna, która rozpoczęła się 1 września 1939 roku, była aktem agresji wymierzonym na niespotykaną wcześniej skalę także przeciw ludności cywilnej – przeciw zwykłym, pragnącym spokojnie żyć mieszkańcom tej ziemi. Obszaru gminy Lipie broniło polskie wojsko. Niemieccy najeźdźcy spod znaku swastyki, przesiąknięci zbrodniczą ideologią i wrogo nastawieni do Polaków jako narodu, wzięli krwawy odwet na tych, którzy zamieszkiwali Parzymiechy, Zimnowodę i inne miejscowości gminy Lipie. Dla tutejszych wsi polskich pierwszy dzień wojny był prawdziwie dniem walki i męczeństwa. Jako potomni chcemy i musimy dbać o pamięć o tej tragedii i o niewinnych ofiarach niemieckich zbrodni wojennych. Obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Parzymiechach także w tym roku miały więc charakter bardzo uroczysty, a jednocześnie pełen smutnej zadumy.

Odegranie hymnu państwowego przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą GOK w Lipiu oraz wprowadzenie sztandarów przez uczniowskie pocztę ze szkół w gminie Lipie już w pierwszych chwilach uroczystych obchodów wytworzyły właściwą dla tych okoliczności podniosłą atmosferę. Dbamy o udział młodego pokolenia w tym wydarzeniu, gdyż to ono w przyszłości zastąpi nas w tej szczególnej sztafecie pamięci, której celem jest oddanie czci ofiarom wojny i zapewnienie, że wciąż zrozumiałe pozostanie wezwanie: „Nigdy więcej wojny!”, które pozostawili nam nasi przodkowie – ci, co koszmaru wojny doświadczyli.

W jednym z pierwszych punktów uroczystości głos zabrała wójt Bożena Wieloch, która powitała wszystkich obecnych mieszkańców, a także zaproszonych gości, którzy przybyli do Parzymiech. Warto podkreślić, że po raz kolejny w uroczystościach uczestniczył prezes PSL, poseł Władysław Kosiniak-Kamysz. Pod pomnikiem ofiar wojny był obecny również poseł Stefan Krajewski, Starosta Kłobucki Henryk Kiepus, przewodniczący Rady Powiatu Kłobuckiego Zbigniew Piłśniak, burmistrz Krzepic Krystian Kotynia, a także przedstawiciele Rady Gminy Lipie, sołtysi, dyrektorzy szkół i instytucji gminnych, pracownicy urzędu gminy oraz grono mieszkańców.

- Stoimy w ciszy i skupieniu. Jednak 84 lata temu nie było tu tak spokojnego poranka. 1 września 1939 roku już od świtu nad cichymi dotąd tutejszymi wsiami ze świstem przelatywały niemieckie pociski. Zewsząd dobiegał huk wystrzałów i detonacji. Najeźdźcy nieśli śmierć i zniszczenie. Puszczały z dymem cały dorobek materialny mieszkańców tej ziemi. W sposób szczególnie bestialski mordowali cywilów. Ilu pozbawili życia? O skali tragedii poniekąd świadczy to, że do dziś nie znamy dokładnej liczby ofiar – mówiła do zgromadzonych podczas swego wystąpienia wójt Bożena Wieloch. – Jako gmina czynimy starania, by czcić pamięć poległych i pomordowanych. Otaczamy opieką wszystkie miejsca pamięci narodowej na naszym terenie. Ta sztafeta pamięci powinna trwać, by nigdy nie przeminęła świadomość, że wojna jest wielką tragedią. Zwłaszcza dziś, gdy widzimy, że mordercze imperializmy nie przeminęły bezpowrotnie i wciąż nam zagrażają – dodała wójt gminy.

- Nie przez przypadek jestem tutaj co roku. Uważam to za swój obowiązek być tutaj właśnie, w Parzymiechach, bo odkąd poznałem tutejszą historię, jestem głęboko nią poruszony. To jest oblicze męcz. eństwa wsi polskiej – podkreślił prezes Władysław Kosiniak-Kamysz. – Bardzo dziękuję, że przyprowadzacie tu swoje dzieci, że w ten sposób uczycie je historii tej ziemi, ale tak naprawdę też patriotyzmu, miłości do ojczyzny. Bez pamięci o przeszłości nie ma przyszłości. Państwo, które nie szanuje przeszłości, nie zasługuje na przyszłość. Po to tu jesteśmy – dodał poseł.

Liczne delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem ofiar wojny, przedstawiającym symbolicznie postać matki Polki rozpaczającej po stracie swych dzieci. Szczególne wielkie znaczenie miał gest złożenia kwiatów przez małe dzieci – wprost na tablicach z nazwiskami zamordowanych mieszkańców Parzymiech, Zimnowody i pobliskiej okolicy. Dla najmłodszych udział w takiej ceremonii to przeżycie, które mają szansę zapamiętać na lata – a to ziarno pamięci, które zostało w ten sposób zasiane, pozwala wierzyć, że dni wojennego męczeństwa Parzymiech, Zimnowody i gminy Lipie nie zostaną zapomniane także przez następne pokolenia.

Podniosły charakter miało odegranie symbolicznej pieśni przez muzyków z orkiestry dętej, tak samo jak krótki występ artystyczny uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Parzymiechach, przygotowany pod kierunkiem Beaty Bugaj, a także „Rota” w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego Czeremcha. O odpowiednią oprawę i przebieg uroczystości zadbał Gminny Ośrodek Kultury w Lipiu.

{gallery}12072023{/gallery}